

Ludwik Gumplowicz

Słóvko od socjologa

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 28, 78

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUDWIK GUMFLOWICZ

SŁÓWKO OD SOCJOLOGA

Każde społeczeństwo składa się z kilku odrębnych światów, każdy zaś człowiek rodzi się, żyje i myśli tylko w jednym z nich, o innych nie śni mu się nawet. Dla każdego z nas świat własny jest miarą wszystkich innych i tą miarą mierząc wydajemy sądy nasze, oczywiście, zawsze wobec tych innych światów stronnicze.

W nowszym czasie dopiero powstała nauka, której widnokrąg obejmuje wszystkie światy społeczne i która stara się każdego z nich pojąć jako wynik rozwoju koniecznego, niezależnego od woli jednostek, ale ulegającego stałym i niezmiennym prawom natury. Największą trudnością, z jaką socjologia się spotyka, jest to, że drogi z jednego świata społecznego do drugiego nie są tak łatwe do przebycia, bo choć powierzchni ich się dotykamy, do wnętrza ich obcemu przeniknąć trudno.

Istnieje bowiem pewna, jednostkom nieświadoma, karność hasłowa, która czyni, że należący do odrębnych światów nie wyjawiają tego wnętrza uczuć i mniemań przed obcymi, tych niezbadanych tajników, które jedynie mogą nam wytłumaczyć odrębne zjawisko społeczne.

Tu socjologii w pomoc przychodzi natchnienie poetów takich, jak Orzeszkowa, dziwną intuicją odgadująca najgłębsze myśli i uczuć tajniki, z których płynie odrębne życie różnych światów społecznych. Tacy poeci — jest ich bardzo mało — roztaczają przed nami obrazy bliskich nam światów, które by jednak bez nich na wieki zostały dla nas obcymi i nieznanymi. Na czele tych prawdziwie natchnionych powieściopisarzy stoi u nas dzisiaj Orzeszkowa, a zasługi jej tym większe, że światy, które nam odsłania, leżą wśród nas. Toteż powieści jej są wielką skarbnicą nie tylko sztuki, która wyższego celu nie zna nad odtwarzanie rzeczywistości i prawdy, ale nieocenionym zbiorem materiałów dla socjologii. A nie chodzi tu tylko o zaspokojenie ciekawości próżnej badaczy, ale o szerzenie światła, rozpraszającego ciemności, w której się wylęgają społeczne uprzedzenia i zawiści. Niechże mi więc wolno będzie imieniem Socjologii szczerzy Jubilatce złożyć hołd na tym miejscu.